№ 224. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 14-go Sierpnia 1916 r. Rok II

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena 10 halerzy, 10 fenigów, 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

GAZETA POLSKA jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu, Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Golonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 13 sierpnia

Bezowocność wysiłków czwóraliansu.

Piękne sukcesy Turków.

Bułgarzy biją także.

Zupełna zgodność na konferencyi wiedeńskiej.

WIEDEŃ 13 sierpnia. Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg i sekretarz państwa Jagow opuszczają Wiedeń dzisiejszym pociągiem wieczornym. W dwudniowych konferencyach między kierownikami polityki zagranicznej obu mocarstw centralnych odnośnie do wszystkich omawianych spraw skonstatowano zupełną zgodność.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 13 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ROSYJSKIM. Grupa arcyks. Karola: Na południowy wschód od Worochty wojska nasze utrzymały swoje pozycye przeciw ponownym gwałtownym atakom. Nieprzyjaciel doznał całkowitego niepowodzenia.

Bezpośrednio na zachód od Stanisławowa dwie dywizye rosyjskie w zapamiętałych, dzień i noc trwających walkach, odrzucone.

Na północ od Dniestru po naszej stronie tylko części wojsk o niewielkiej sile znajdowały się w walce.

Front Hindenburga: Na zachód i półn. zach. od Załoziec armia jen. pułk. Boehm-Ermollego odparła znowu masowe uderzenia rosyjskie.

W okolicy Brodów jeden z naszych lotników wojennych wywołał strzałem pożar na latawcu nieprzyjacielskim typu „Albatros" i strącił go.

Na Wołyniu i nad Stochodem walka zmalała. Stwierdzono z całą pewnością, że przy ostatnich wielkich i całkowicie niepomyślnych dla nieprzyjaciela atakach na front Stochodu brały udział także wszystkie oddziały gwardyi rosyjskiej i poniosły tam jeszcze cięższe straty niż inne grupy wojsk nieprzyjacielskich.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Włosi podstąpili z wielkiemi siłami pod nasz nowy front między morzem a Monte San Gabriele. W odcinku na wschód od doliny Vallone wojska nasze miały kilka ataków do odparcia. Do bardzo gwałtownych walk przyszło znowu na wzgórzach po wschodniej stronie Gorycyi, gdzie rozbiło się 7 silnych szturmów włoskich wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Od początku ostatniej ofenzywy włoskiej 5,000 Włochów, w czem ponad 100 oficerów wpadło w nasze ręce.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE oprócz zwyczajnej działalności artyleryi nic ważniejszego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI

BERLIN 13 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Między Thiepval a Somme zaliansowani nasi wrogowie złączyli wszystkie siły do jednolitego ataku, który po wstępnych ograniczonych walkach popołudniu wystąpił na całej linii w odcinku Ovillers — Pozieres i złamał się z bardzo ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciół.

Między Thiepval a Guillemont i dalej na południe aż po Somme przez całą noc z ciągle na nowo napływającymi Francuzami ciężkie walki na bliską odległość, które toczą się jeszcze pod Maurepas i na wschód od Hem.

Cesarz Wilhelm na froncie zachodnim.

BERLIN 13 sierpnia. Po powrocie na front zachodni cesarz niemiecki zwiedził części armii i marynarki u wybrzeży Flandryi, poczem udał się naprzód w okolicę Somme, ażeby walczącym tam wojskom wypowiedzieć wdzięczne uznanie. Cesarz powitał przy tej sposobności wojska, właśnie wracające z walki.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 13 sierpnia. Kwatera główna donosi:

Na froncie perskim przepędziliśmy Moskali z ich pozycyi na zachód od Kengawer i odrzuciliśmy ich na wschód od tej miejscowości. Nieprzyjaciel, ścigany przez nas, cofa się z głównemi swojemi siłami ku Asahabad gościńcem na Hamadan. Wysunięte nasze oddziały dotarły do Rahmedabad (17 klm. na półn. zachód od Kengawer i 10 klm od Husselnabad). Na wschód od Kengawer siły nasze zbrojne, które 6 sierpnia wypędziły nieprzyjaciela z Sungur, wyrzuciły go także z przełęczy Elmis (23 klm. na wschód od tego miejsca) i obsadziły przełęcz.

Na froncie Kaukazu na prawem skrzydle odrzuciliśmy napadem pod Tatwadbam na zachodnim brzegu jez. Wan pozostałe tam siły rosyjskie ku północy i oczyściliśmy teren, rozciągający się na północ od Musz po rzekę Murad. Siły nieprzyjacielskie w odcinku Ognott i na zachód od Kighi cofają się w dalszym ciągu w różnych kierunkach.

Na froncie egipskim dnia 9 sierpnia zaatakowali Anglicy nasze pozycye w okolicy Katia. Trzynastogodzinna walka skończyła się dla nas pomyślnie.

Persowie na selamliku u sułtana.

KONSTANTYNOPOL 13 sierpnia. Po wczorajszym selamliku sultan przyjął b. wiceprezydenta parlamentu perskiego Seid Tabatabeyi Khana, jego ojca i b. deputowanego perskiego, którzy przybyli z Bagdadu, gdzie zajmowali się przygotowaniem ochotniczego korpusu perskiego, którego komendantem jest Sames Saltana.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 13 sierpnia. Sztab jeneralny donosi: Dnia 9 sierpnia artylerya nieprzyjacielska przez cały dzień nieprzerwanie ostrzeliwała wysunięte nasze pozycye na południe i połud. zachód od jez. Dojran. Dnia 10 sierpnia rano idące do ataku przeciw tymże pozycyom kolumny nieprzyjacielskie pod osłoną 3-godzinnej gwałtownej palby artyleryi naszym ogniem odcinającym rozproszone i przyprawione o poważne straty. Poczem artylerya nieprzyjacielska przymuszona do milczenia. Popołudniu ponawiał nieprzyjaciel demonstracyjne ostrzeliwanie naszych pozycyi.

Parowce włoskie nie mają szczęścia.

LONDYN 13 sierpnia. Lloyds donosi z Barcelony: Parowiec włoski „Sebastiano" zatopiony przez łódź podwodną na 40 mil od Cap Sebastiano. Załoga wylądowała w Barcelonie.

Wspólna kradzież anglo-portugalska.

LIZBONA 13 sierpnia. „Diario de Notizias" donosi: Z 72 skonfiskowanych okrętów niemieckich 51 z obsługą portugalską przeznaczono na użytek angielski, 21 pozostaje w służbie Portugalii.

Sprzedaż Antylów duńskich przed parlamentem.

KOPENHAGA 13 sierpnia. Na początku wczorajszej narady parlamentarnej w sprawie sprzedaży Ameryce Antylów duńskich odczytano depeszę przewódcy Negrów Hamiltona Jacksona, gdzie podano do wiadomości, że większa część mieszkańców wyspy St. Croix głosowała za sprzedażą.

Głos Polki w wielkiej godzinie.

Naród, pozbawiony samodzielności państwowej, szuka przyczyn swego upadku.

Przyczyn tych szukają wszyscy: szuka ich myśliciel i polityk, historyk i poeta — szuka lud.

Historyk znajduje przyczyny upadku w przeszłości, w wadliwym układzie społecznym i państwowym — lud i poeta szukają rozwiązania w pieśni, w zjawiskach nadprzyrodzonych, w mistycyzmie.

W chwili, gdy Polska dźwigać się poczyna ze swych błędów, gdy jednostki szlachetne i rozumne prowadzić chcą naród po drodze sprawiedliwości, wewnętrznego ładu i zjednoczenia, w chwili światłych reform i wzmocnienia ducha obywatelskiego w szerokich warstwach społeczeństwa—przemoc sąsiadów druzgoce szlachetne dążenia do odbudowy kraju i rozwój narodu żywego podporządkowuje swoim wpływom i interesom.

Polska uległa przemocy,

Uległa przemocy fizycznej, bo nie uledz jej nie może.

Pada naród osłabiony i wyczerpany, a w mękach prześladowania za wiarę i polskość wzrasta jego duch.

Ducha krzepi i prowadzi go w podniebne strefy poezya wieszczów narodowych.

Cóż stąd, że historycy za upadek winią sam naród, zwłaszcza jego warstwy panujące — poeta czuje gorąco prześladowania i męki ojczyzny. — Ofiarą, choć mniej wielką i świętą niż ofiara Chrystusa, lecz również niewinną, mieni upadek państwowości polskiej.

Wielcy romantycy w prześladowaniu swego narodu widzą misyę — widzą Polskę rozpiętą na krzyżu i przez żołdaka moskiewskiego włócznią ranioną — za winy cudze — za odkupienie ludów.

Widzą w Polsce króla Ducha narodów, co jak stal w ogniu hartuje się w męce — co wiedzie ludzkość ku najszczytniejszym ideałom.

Szlachetne, wielkie i jasne są wskazania naszych wieszczów. Miłość ojczyzny, opromienionej nimbem męczeństwa, podnoszą do wyżyny najwyższych ideałów. A nietylko w słowach — i czynów stalą krzepią ducha narodu wiarą w zmartwychwstanie.

Nasza poezya romantyczna — to nie beznadziejne narzekania niewolników. To bunt, to wiara w pomoc Bożą i we własne siły, to bezustanne dążenie naprzód w nadziei lepszego jutra. Naród polski szedł za wskazaniami wieszczów, — o jasnym dniu jutra nie zapominał nigdy — po przez Sybiru białe śniegi, Petropawłowską twierdzę i więzienia, przez szubienice dążył do jutrzenki swobody — do odbudowy własnego państwa.

Żywym jest naród, co nie ustaje w walce z tyranią i przemocą, co z pokolenia w pokolenie przekazuje poczucie narodowych praw i za nie najlepszym synom swym krwią płacić każe hojnie.

Nie wskazań politycznych szukać mamy w poezyi mesyanistycznej. Z niej jak z krynicy czerpać trzeba ducha — wiarę w jutro, umiłowanie ojczystych zagonów, ona w pracy nad codziennem, mozolnem budowaniem Polski jest pokrzepieniem. Bo nie ckliwo sentymentalna jest polska poezya romantyczna.

Obok cierpień za straconą wolnością tyle ostrej krytyki i samopoczucia winy, obok poddawania się woli Bożej znajduje się w niej wiara w miłosierdzie i pomoc Najwyższego, wiara w siły żywotne narodu, wiara w twórczość pracy i wyzwolenia.

I chce się wierzyć, że męki Narodu już się kończą, że nadchodzi dzień zmartwychpowstania, że idzie świt różany—już jest blizko.

A po nim przyjdzie dzień słońcem wolności i sprawiedliwości jasny —miłością i poświęceniem wielki, pracą mocny i niepokonany.

Poprzez morze krwi, poprzez cierpienia i męki świat idzie.

I chyba bielmem przysłonięte mają oczy ci, co nie chcą widzieć dziś zorzy świtania.

Tylko dusza niewolnika trzyma myśl na uwięzi i nie pozwala jej wybiedz naprzód i nie pozwala sięgnąć do jutra.

Pozbawiony nadziei umysł nie idzie w przyszłość—pełza dusza niewolna po ziemi i boi się wierzyć w słoneczność jutra — boi się ofiar, boi się wszelkiego wysiłku — boi się wolności.

Lecz gdy i w nią powiew wolności przeniknie, i ona nareszcie zadrży na dzieją, i w niej się zbudzą tęsknoty i wyrośnie w niej radość życia i swobody, chęć pracy do wzmocnienia podstaw i utrzymania na zawsze zdobytych praw i miejsca w szeregu wolnych narodów.

Już szumią skrzydła zwiastunów wolności. Od Krzywopłotów, Mołoskowa, Rarańczy, Kostiuchnówki idzie wiew, co Naród z martwych budzi. Po długim śnie niewoli grzmi Złoty Róg — woła do czynu, każe zapomnieć o zmorach więzienia, o waśniach i ambicyach, o powszednim dniu trosk i kłopotów.— Woła na gody poświęcenia, pracy — na gody zrzucenia kajdan — gody radosne.

Cel jest wielki, jasny i święty. Zbudźcie się wszyscy. — Czyż nie słyszycie poszumu skrzydeł wolności!

Zbudźcie się — już czas — już świta!

A. D.

KRONIKA.

(W. B. P.). **Bośnia na dzieci polskie.** „Serajewoer Tagblatt“ donosi, że tamtejszy klub Polaków z pozwoleniem rządu krajowego zarządził zbiórkę na rzecz „Schroniska dla dzieci“ w okupowanej części Królestwa, względnie na sieroty po Legionistach polskich. Zbiórka, w której wzięli udział przeważnie Chorwaci i Serbowie zamieszkali w Bośni, dała do tychczas w rezultacie K. 761 h. 20.

(W. B. P). **Czynownicy z Królestwa.** „Frankfurter Zeitung“ w telegramie ze Sztokholmu reprodukuje wiadomość „Rieczy“, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozważa kwestyę obsadzenia stanowisk we wnętrzu Rosyi odpowiednimi urzędnikami, pochodzącymi z guberni polskich. Zamiar ten pozostaje w związku z decyzyą co do przyszłej organizacyi polskiej. Gdyby wojska rosyjskie zdobyły napowrót gubernie polskie, zaprowadzonoby tam wyłącznie administracyę wojskową, tego samego rodzaju, jak obecnie na Bukowinie.

Warcholstwo. Czytamy w „Kuryerze Polskim“: Narodowo-demokratyczna „Gazeta Poranna dwa grosze“ od pewnego czasu jest w złym humorze. Na wszystko się dąsa, wszystko ją irytuje.

Onegdaj pokazała język tym członkom Rady Miejskiej, którzy weszli do Ratusza z ramienia Komitetu Demokratycznego. Wczoraj uniosła się gniewem pod adresem N. K. N. z powodu ankiety, jaką ekspozytura biura prasowego tej organizacyi zainicyowała w Sofii.

Ankieta ta miała na celu uświadomienie opinii bułgarskiej o obecnem położeniu polityczno - narodowych dążeń polskich, o kierunku polityki oraz przyszłem ukształtowaniu się państwa polskiego. Być może, że pytania nie były fortunnie sformułowane. O to nie będziemy się spierali. Faktem przecież jest, że ajencya sofijska doskonale się z zadania wywiązała, że obudziła zainteresowanie dla sprawy polskiej zarówno u wpływowych mężów stanu, jak wśród szerszych warstw społecznych.

Czemuż więc miotać się na pracowników tej ajencyi, że poniżają godność narodową, zapytując Bułgarów, zali naród polski ma prawo do samodzielnego bytu?

Artykuł „Gazety Porannej“ jest tylko nowem ogniwem w tej niezaszczytnej kampanii, jaką endecya prowadzi przeciwko zorganizowanej politycznie Galicyi. W czyim że to interesie leży budzić i pogłębiać nieufność między dwiema największemi dzielnicami Polski?

„Niepodobna uwierzyć“!.. W nrze wydawanej w Moskwie „Gazety Polskiej“ z 23 lipca znajdujemy artykuł pod tym tytułem, omawiający w bardzo gorzkim tonie stanowisko rządu rosyjskiego wobec sprawy polskiej.

„Gazeta Polska“ wychodzi, jak wiadomo, w Rosyi i jej stanowisko bardzo charakterystyczne jest dla nastroju tych Polaków, którzy obecnie znajdują się po tamtej stronie frontu wojennego.

„Gazeta“ pisze:

„Niepodobna uwierzyć — pisze organ endecyi, aby obecny kierownik rządu rosyjskiego nie wiedział, lub wiedzieć nie chciał o istnieniu odezwy wielkiego księcia, o oświadczeniu swego poprzednika Goremykina, o niedawnem oświadczeniu Sazonowa.

„Niepodobna uwierzyć, by obecny prezes ministrów uważał za możliwe anulowanie tych uważnych aktów uroczystych, wobec świata całego złożonych, by uważał za możliwe dzisiaj, w trakcie trwania straszliwych zapasów wojennych, kwestyę polską cofnąć do programu P. Stołypina z r. 1906.

Niepodobna wierzyć, by prezes Rady ministrów uważał za możliwe uświetnienie przyszłego (?) zwycięskiego (?) pochodu (?) wojsk rosyjskich do Polski (?), zamykaniem szkół polskich i polskich instytucyi oświatowych, na pociechę dając społeczeństwu polskiemu ustawę samorządu miejskiego, uważaną już dzisiaj za przestarzałą w samej Rosyi.

Niepodobna wreszcie przypuścić, by osoba tak wysoko w hierarchii urzędowej postawiona, jak prezes Rady ministrów, nie zdawał sobie sprawy z tego, jakie wrażenie podobne projekty ze strony rosyjskiej uczynićby musiały na opinii sprzymierzonych z Rosyą, krajów neutralnych, wreszcie, jak potężną broń dałyby one w ręce Niemcom i Austryi.

Raczej skłonni jesteśmy przypuszczać, że na owem posiedzeniu Rady ministrów kwestya polska wcale omawiana nie była“.

Z Będzina.

Ze szkoły Handlowej. Nauczyciele, pokrzywdzeni przez Radę Opiekuńczą szkoły Handlowej, złożyli Zarządowi miejscowego Stow. Nauczycielskiego interpelacyę, co Zarząd zamierza uczynić w obronie członków swoich za pogwałcenie terminu zawierania umów z nauczycielami przez Radę oraz zatrzymanie przez tęż Radę należnej za rok ubiegły reszty pensyi. Istnienie tego rodzaju stosunków między nauczycielstwem a Radą Opiekuńczą możliwe jest tylko przy zaciekłości partyjnej, do których to objawów Rada przyzwyczaiła już miejscową opinię polską. Ale stosunki te wymownie przekonywują, że do dziedziny spraw szkolnych u nas wmieszały się jednostki, nie mające pojęcia o godności swojej, a zwłaszcza o godności instytucyi społecznej, w imieniu której nienormalne stosunki działanie to im umożliwiły. A może nowy dyrektor szkoły, który podobno już znaleziony, zechce zaiteresować się tą sprawą.

Szkoła Handlowa w Będzinie. Wobec kończących się wakacyi członek-gospodarz Rady Opiekuńczej p Sal. Weinzieher zarządził gruntowne odnowienie lokalu szkoły. Roboty wszystkie mają być wykończone w ciągu 3 tygodni przez przedsiębiorstwo tutejsze p. G. Weinziehera.

Powodem nieudania się kwesty na pogorzelców Grodźca było podjęcie się jej zorganizowania przez osoby, grupujące się w miejscowej Radzie Opiekuńczej, która jak całemu krajowi wiadomo, powstała w sposób wprost humorystyczny, (ośmiu ludzi wybrało do zarządu 5 osób, a ten zarząd powołał do swego grona resztę wyborców!). Inteligentny więc ogół tutejszy, kierownictwa takiego nie przyjął i skutkiem tego kwesta odbyła się bez kwestarzy. Wolno panom z Rady Miejscowej Opiekuńczej drwić w dalszym ciągu z opinii publicznej i wbrew logice (no i godności osobistej) bawić się w instytucyę społeczną; nie wolno jednak czynić tego kosztem—jak w tym razie—nieszczęśliwych pogorzelców. A może ogół będziński w jaki inny sposób pospieszy ze złożeniem ofiary, na ten cel tak pilny i poważny.

Z Sosnowca.

Podwyższenie opłaty. Wobec podwyższonych cen na żywność, odzież i wszelkie przedmioty utrzymania, podwyższona została opłata utrzymania chorych obłąkanych w Warcie, powiatu Sieradzkiego, a mianowicie: za I klasę do 6 marek dziennie, za II klasę do 3 marek 60 fen. i za III klasę do 2 m. 25 fenigów.

Wojsko tureckie. Parę dni temu koleją dęblińską przejeżdżał przez Sosnowiec oddział wojsk tureckich. Wojsko to na widzach sprawiło wprost imponujące wrażenie. Żołnierze i oficerowie odznaczali się silną budową ciała, zgrabnością ruchów i sprężystością. Ubrani byli w nowe mundury szarego koloru i pysznie uzbrojeni. Oficerowie na zgrabnie uszytych mundurach mieli pasy koloru amarantowego. Gdyby nie oznaki „Półksiężyca“ na czapkach i epoletach, można było ich wziąć za wojska europejskie.

Ogłoszono sprawozdanie kasowe Sekcyi niesienia pomocy rzemieślnikom, drobnym kupcom i przemysłowcom przy Sosnowiecko-Sieleckiem Chrześcijańskiem Towarzystwie Dobroczynności za czas od 1 do 31 lipca r. b., z którego wypływa, że za czas sprawozdawczy do Sekcyi wpłynęło 23 podań o zapomogi zwrotne, z których uwzględniono 9, odmówiono 10 i pozostało do załatwienia 4. Zapomogi wydane zostały: na potrzeby handlu 4 na sumę 190 rb; na rzemiosła 4 na sumę 375 rb. i przemysłu 1 na sumę 300 rb., razem wydano zapomóg 865 rb. W przychodzie było 1854 rb. 60 kop., w rozchodzie 865 rb. Pozostało zatem na dzień 1 sierpnia r. b. 989 rb. 60 kop.

Podatek od zapałek. Od dnia 1 sierpnia r. b. wprowadzony został na całej okupacyi niemieckiej podatek od zapałek, który wynosi: a) od pudełka zawierającego w sobie mniej niż 30 sztuk zapałek 1 fenig; b) zawierającego do 70 sztuk 2 fenigi i c) i zawierającego więcej niż 70 sztuk po 2 fenigi od każdych 70 sztuk lub ułamka tej liczby. Od zapałek sprowadzonych z zagranicy oprócz tego podatku, pobiera się i cło.

Z Lublina.

Były poseł krajowy z Izby handlowej w Brodach dr. Maurycy Rozstocki umarł tutaj dnia 1 sierpnia w 62 r ku życia.

Ze strat Legionów. W ostatnich walkach nad rzeką S... padł w rowie strzeleckim, ugodzony w głowę odłamkiem szrapnela, por. Rudolf Udołowicz, komendant 4 komp. 4 pp. Por. Udołowicz odbył całą kampanię karpacką, ofenzywę w Królestwie, oraz walki na Wołyniu i Polesiu. Bardzo dzielny choć młody oficer, śp. por. Udołowicz ceniony był przez wyższe komendy, szanowany przez kolegów oficerów i lubiany przez szeregowców. Zgon jego zbudził szczery i powszechny żal. W tych samych walkach ciężko ranny został chor. Berling, komendant plutonu w III bat. 4 pp. Legionów.

Z Wilna.

Różne. Śród ludności żydowskiej ujawnia się — według „D. W. Ztg.“ — silne dążenie do emigracyi. Zwłaszcza rodziny, posiadające krewnych w Ameryce, starają się o możność wyjazdu. Utworzył się już nawet specyalny komitet, który ma pomagać emigrantom. — Gospodarstwa prywatne i ziemie rządowe, leżące odłogiem, będą na zasadzie rozporządzenia władz naczelnych wydzierżawione osobom prywatnym, poddanym rosyjskim, o ile niemieckie urzędy gospodarcze nie zajmują się same obróbką tych gruntów. Wydzierżawiać grunty takie będą naczelnicy powiatów na jesieni. Dochód z dzierżawy składany będzie dla nieobecnego właściciela, jeżeli nie będzie potrzebny na spłatę podatków, kosztów administracyjnych lub długów hipotecznych.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i K. Mirek w Dąbrowie. ulica 3 Maja L 4.